

Wychodzi
dwa razy
na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gaze-
cie War-
szawskiej.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 31 MAJA.

№ 40

ROK 1849.

DYREKCYJA UBEZPIECZEŃ.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż ustanowiona przez Nią, a przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdzona Reskryptem z dnia 27 kwietnia (9 maja) r. b. Nr. 3847/161900, wysokość jedności składkowej od ubezpieczenia zabudowań na rok 1849, jest kop. sr. $1\frac{2}{3}$ tak jak w roku zeszłym, to jest, że w Ubezpieczeniu na zasadach ustawy z r. 1844 przepisanych od rs. 10, z szacunku budowli klasy 1ej stopnia niebezpieczeństwa 1go opłacać się ma kop. sr. $1\frac{1}{3}$, a w miarę tego, stosownie do ustanowionej stopy składki wedle art. 16 ustawy rzeczonej, z budowli odnoszących się do innych klas i stopni niebezpieczeństwa; tudzież odpowiednie z budowli w dawniejszym ubezpieczeniu jeszcze pozostałych, pobraną będzie składka według następującej taryfły:

1. Z zabudowań których szacunki według dawniejszych urzędzeń sporządzone, dotąd przerobione nie zostały, składka pojedyncza od 15 rs. czyli zł. 100 ubezpieczenia:

W MIASTACH:

Klasa I.	1.	kop. sr. 2
ditto II.	oddział I.	kop. sr. 8
ditto II.	oddział II.	kop. sr. 10

WE WSIACH:

Od wszelkiego rodzaju budowli po kop. 8

Z zabudowań, których szacunki przerobione stosownie do ustawy z r. 1844 i przez Dyrekcyję zatwierdzone już zostały, od 10 rs. ubezpieczenia.

Klasa	I.	Stopień	1.	Składka	kop. sr.
ditto	I.	ditto	2.	ditto	$1\frac{1}{3}$
ditto	I.	ditto	3.	ditto	2
ditto	II.	ditto	1.	ditto	$2\frac{2}{3}$
ditto	II.	ditto	2.	ditto	$2\frac{2}{3}$
ditto	II.	ditto	3.	ditto	4
ditto	III.	ditto	1.	ditto	$6\frac{2}{3}$
ditto	III.	ditto	2.	ditto	4
ditto	III.	ditto	3.	ditto	$6\frac{2}{3}$
ditto	IV.	ditto	1.	ditto	$10\frac{2}{3}$
ditto	IV.	ditto	2.	ditto	$5\frac{1}{3}$
ditto	IV.	ditto	3.	ditto	$10\frac{2}{3}$
ditto	IV.	ditto	3.	ditto	16

Co do budowli według art. 15 ustawy z r. 1844 należących do 4go, wyjątkowego stopnia niebezpieczeństwa, od tych stosownie do rzeczonej ustawy, dwa razy większa składka aniżeli w stopniu 3 przypada.

Warszawa dnia $\frac{1}{10}$ maja 1849 roku.

Prezes Radca Tajny (podpisano) Hr. Skarbek.

Naczelnik Kancelaryi (podpisano) Podgórski.

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

W dalszym ciągu obwieszczenia z dnia $10\frac{1}{22}$ b. m. o targu S-to Jańskim na wełnę w r. b. odbyć się mającym, w Gazecie Rządowej zamieszczonego, zawiadamia niniejszem osoby interesowane, że prowadzona wełna na targ przez rogatki: Czerniakowskie, Belweder-skie, Mokotowskie, Jerozolimskie i Wolskie, na placu przed Ratuszem i Teatrem, dowożona zaś przez rogatki Marymóńskie, Powązkowskie i Mostowe, na placu Krasiańskich przed dawnym Teatrem, urzędzonych na ten cel szopach ważona będzie; że lubo targ rozpoczyna się w dniu $\frac{3}{15}$ czerwca r. b. i trwać będzie dni cztery, ważenie jednak dopełniane będzie na dni trzy wcześniej, to jest: w dniach 31 maja (12 czerwca) $\frac{1}{13}$ i $\frac{2}{14}$ czerwca r. b., i że opłata od wagi po kop. pięć, od jednego centnara jest ustanowiona. Jeżeliby jednak w ciągu trwania targu zaszła potrzeba powtórnego przeważenia wełny, żadna z tego powodu opłata wymagana nie będzie, a urządzone pomocy do składania wełny na placu Krasiańskich, z wystawami w pewnych odstępach na schronienie dla targujących, przywożącym wełnę bezpłatnie dozwolone będą.

Uprowadza się zresztą właściciele wełny dowieść się mającej, że w świadectwach pochodzenia wyrażona być ma ilość wełny na centnary i funty, i że świadectwa te składane być mają przy wjeździe w rogatkach i na ręce rewizorów policyjnych.

w Warszawie dnia $12\frac{24}{24}$ maja 1849 roku.

p. o. Prezydenta Radca Stanu Andrault.
za Naczelnika Kancelaryi Bertholdi.

Magistrat Miasta Warszawy.

Z mocy upoważnienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia $14\frac{26}{26}$ lutego r. b., za Nr. 1816/8001 podaje niniejszem, do wiadomości powszechnej, iż udzielony przez Radę Administracyjną Królestwa pod dniem $\frac{3}{15}$ września 1846 r. 5-cio letni list przyznania wynalazku na kuchnię pospieszną i oszczędną, Krystjanowi Wilhelmowi Dornheim, z powodu nastąpienia śmierci tegoż Dornheima, w wykonanie wprowadzony nie został.

w Warszawie dnia $\frac{7}{19}$ maja 1849 roku.

p. o. Prezydenta Radca Stanu Andrault.
za Naczelnika Kancelaryi J. Bertholdi.

O siarczanie wapna (gipsie) i kwasie siarkowym,
jako środka do powiększenia zbiorów roślin szerokolistnych.
(z Tygodnika Rol. Przem. Lwow.)

Już nieraz była mowa w naszym piśmie o użyciu tych dwóch mineralnych środków, do powiększenia zbiorów roślin szerokolistnych, atoli przy pomyślniejszym stanie gospodarstwa może na to mniej go-

spodarze zważali.—Dziś więcej na czasie o tém przedmiocie pomówić—może więcej znajdzie przystępu. Wszyscy gospodarze przemysłniejsi za granicą na to się zgadzają, że najlepsze nawiezenie ziemi tyle nie działa na obfite zbiory roślin szerokolistnych, jak użycie siarczanu wapna, lub roztwór kwasu siarkowego. Zastarzałe tylko przesady stoją na przeszkodzie, że ten sposób użyźniania tych roślin, nie został tak rozszerzonym, jak zasługuje. Dawniejszych zasad, dobrzy nawet gospodarze utrzymują, że tak siarczan wapna jako też roztwór kwasu siarkowego, nie zawsze skutkuje, a jeżeli skutkuje, to tylko miejscami—zład więc osiągnięte korzyści niewynagradzają pracy i wydatków. W samym nawet zarzucie jest usprawiedliwienie rzeczy, przynajmniej bowiem, że *tylko miejscami skutkuje*; dla czegoż w jednym miejscu skutkowało a w drugim nie? Odpowiedź prosta, że w użyciu środków popełniono błąd, bo gdyby nie miały skutkować, to by nigdzie nie skutkowały, a że ich wpływ w jednym tylko miejscu był widoczny, więc ich nierówno użyto—niedokładność więc musiała być w użyciu zrobiona; zamiast ją dochodzić i rzecz poprawić, łatwiej się zdawało środki potępić i stać się przeszkodą przez zniechęcenie, do wypróbowanej rzeczy z której już drudzy korzystali. Któryż to gospodarz nie wie, że w doświadczeniach wszelkich czas i okoliczność są warunkami ważnymi w osiągnięciu pomyślnych wyników? Któż to już doszedł wszelkich wpływów przyrodzenia na roślinność? Krok za krokiem, rolnik z duchem śledczym i silną wolą, przez nieustanne doświadczenie podobał wywalczyć cokolwiek z tajników przyrodzenia i na swój pożytek obrócić;—do rzędu tej wywalzonej zdobyczy należy niezawodnie powiększenie zbiorów roślin szerokolistnych przez użycie wyżej wspomnianych ciał.

Użycie siarczanu wapna zawdzięczamy francuzom; od nich przejęli go Anglicy i Niemcy, i dopiero przez wielorakie doświadczenie doszli, że kwas siarkowy, zawierający w nierównie wyższym stopniu własności siarczanu wapna przez rozwiędzenie go wodą, do pewnego stopnia, zupełnie go zastępuje i podaje środek użycia go w takich okolicach, którym przyrodzenie pierwszego odmówiło.—Odkrycie to należy do nowszych gdy rolnicy zaczęli się więcej oddawać nauce rolnej chemji. Block był pierwszy w Niemczech, który opierając się na tej nauce, zaczął posypywać koniczynę w różnych okresach jej rozwijania się. Posypywał on zwilgocone nasienie siarczanem wapna i tak go siał; posypywał ją gdy się na wiosnę rozwijała zaczęła i gdy całkiem była wykształcona. Wynikłość ostateczna tych jego pilnych dochodzeń była, że najdzielniej siarczan wapna na nią skutkował, nim się zupełnie wykształciła; słabiej działał na nasienie przed siewem posypany, a na zupełnie wykształconą żadnego nie miał wpływu. Za przykładem Blocka poszedł Schwarz i we wszystkich trzech wypadkach potwierdził wynikłość przez pierwsze osiągnięte. Za świadectwem takim, jak oto tych słynnych dwóch agronomów, mnóstwo gospodarzy jeło się tego sposobu i po większej części pomyślnie osiągnęli skutki. Stopniowe więc użycie siarczanu wapna na koniczynę, grochy i t. p. szerzyło się, i nawet do nas w wielu miejscach przedarło się. Rzecz to jest więc już nie nowa; wielu już jest nawet gospodarzy, którzy o niej wiedzą—a może są i tacy, którzy ją doświadczali, ale że się nieudała, znowu porzucili. Zadaniem naszym jest więc przedłożyć gospodarzom, kiedy i w jaki sposób należy koniczynę i inne szerokolistne rośliny gipsem posypywać.

Wiadomo że, aby się gips rozpuścił, potrzeba znacznej ilości wody. Na wiosnę jej najwięcej ze stopniałych śniegów; ziemia nią przesycona; gdy więc podziemne ciepło i promienie słoneczne rośliny ze snu zimowego obudzą, najlepsza pora do rozrzużenia na koniczynę siarczanu wapna czyli gipsu. Siarczan wapna niedziała bynajmniej jako nawóz; dowód tego, że użyty na nasienie zwilgocone przed siewem, żadnego nie sprawia skutku; on działa na listki, przyczynia się przez wpływy powietrza do przeistoczenia się w substancję, która na rozwinięcie całej rośliny bardzo wpływa. Koniczyna i wiele innych szerokolistnych roślin mają tę własność, że z powietrza przyciągają, unoszące się w nim w subtelnym kształtach sole; siarczan wapna usposabia je do większego przyciągania tych oto ulotnych części i przez chemiczne przeistoczenie ten rodzaj pokarmu zwiększa;

o użyteczności więc siarczanu wapna, w tym względzie, niema żadnej wątpliwości.

Gdy się rola na wiosnę wschodzącą koniczyną dobrze zazieleni i dzień jest łagodny, deszcz wkrótce zwiastujący, posypywanie siarczanem wapna przedsięwziąć się może; uskutecznia się tak, jak siejba miotem.—Siewacz ma w worku siarczan wapna i rozrzuca go przed sobą jak zboże. Ażeby się zaś nieotrząsał z worka, może być worek poprzednio zwilgocony. Podług doświadczeń Blocka i Schwarza przypadałoby na jeden morg niż: austr: około korca siarczanu wapna.

W upowszechnieniu jednak tego sposobu użyźniania koniczyny stoi na przeszkodzie trudność w nabyciu tego minerału; jedne okolice węg zbytkują inne wcale go nie mają, to było przyczyną, że nie jaki p. Charnier, podług czasopisma „*Monteur industriel*“ mając wzgląd na skład chemiczny siarczanu wapna, użył na ten cel kwasu siarkowego, posiadający w daleko wyższym stopniu jego własności i to z jak najpomyślniejszym skutkiem. Na dwie części siarczanu wapna wziął 500 części wody i roztworem tym za pomocą ręcznych sikawek, w dzień łagodny skropił swoją koniczynę. Doświadczonego tego sposobu w Niemczech; udał on się zupełnie.

Oprócz wymienionych ciał, użył także bardzo dobry gospodarz bawarski p. Butler na użyźnienie koniczyny popiołu torfowego; użył go o tej samej porze z wiosny, jak siarczan wapna; przekonał się, że pomysł ten szczęśliwy sprowadził skutek, koniczyna udała się jak najlepiej. Kto więc nie może mieć kwasu siarkowego, bez wielkiego kosztu, nabyć może torf; którego wszędzie prawie znajduje się. Ażeby zaś nim dwojakie cele osiągnąć, można go poprzednio użyć na palenisko, popiół nagromadzić, a na wiosnę do posypywania koniczyny użyć. Ten sposób dla najbiedniejszego rolnika jest przystępny.

Doświadczenie to stwierdzili i inni agronomowie; między temi już wyżej wspomniany pan Schwarz, kazał jedną część swojej koniczyny posypać siarczanem wapna, a drugą popiołem torfowym; nie znalazł on w skutkach żadnej różnicy, jedna i druga choć na oddzielnych kawałkach, bardzo dobrze się udała.

Z użycia siarczanu wapna, kwasu siarkowego i popiołu torfowego na groch, wykę, soczewicę i t. p. rozmaite zebrano doświadczenie, tak np. ów p. Schwarz, kazał dniem przed siewem namoczyć 27 garncy grochu; nazajutrz odlawszy wodę posypano go siarczanem wapna, dobrze wymieszany, biały stanął i tak go posiano, to samo uczyniono z popiołem torfowym; zasiano też groch na trzecim kawałku jak pierwszy, zupełnie oddzielnie, w stanie naturalnym. Wynikłości zład były następujące: groch maczany i siarczanem wapna posypany dał sprzęt mniejszy, zawsze jednak lepszy jak na trzecim kawałku bez żadnej przyprawy posiany.

W następnym roku ponowił doświadczenie i użył na groch, po zupełnym zazielenieniu się w maju zroztworu kwasu siarkowego; drugi kawałek posypał obficie siarczanem wapna, trzeci popiołem torfowym. Na pierwszym kawałku udał się groch bardzo dobrze, na drugim, lubo pora bardzo sprzyjała, mały był sprzęt; na trzecim słabszy od pierwszego ale nierównie lepszy od drugiego.

Jeżeliby się użyło kwasu siarkowego na roztwór, należy się ostrożnie z nim obchodzić i kwas nie raptem do wody wlewać, z czego ogromne powstałoby wzburzenie i pryskanie; do wlanej w kadz wody, leje się, w odpowiedniej ilości kwas; potrzeba mieć wiosło i cienkim strumykiem do wody go wlewać; przytém bardzo pilnie obracać wiosłem, aby się woda równo kwasem przesycała.—Potém zaraz przelawszy roztwór w beczkę, za pomocą ręcznych sikawek koniczynę od zagonu do zagonu skrapiać.

Petri i Schulz używali także do skrapiania roślin szerokolistnych kwasu solnego, zmieszanego w tym samym stosunku co kwas siarkowy z wodą atoli, lubo co do złożenia tego ciała, i ku tej potrzebie, z równym skutkiem może być użyty, nie znalazł ich pomysł wiele naśladowców.

Przy tém wszystkim, cośmy tu powiedzieli, zostanie jeszcze obszerne pole dla gospodarzy do doświadczenia i ustalenia prawideł naj-

stosowniejszych do praktyki w użyciu któregokolwiek z powyżej podanych sposobów jako zwyczajne w gospodarstwie zatrudnienie. (W składach Piotra Steinkellera znajduje się siarczan wapna czyli gips, już zupełnie do użycia w celu powyższym przygotowany).

O przyrządzeniu do mierzenia i ważenia od razu zboża.

Wyczytujemy w Tygodniku Hohonheimskim, że niejaki p. D. A. Rueff, wynalazł przyrządzenie o którym mowa. Wiadomo nam, i przedmiot ten w naszym piśmie często był roztrząsany, jak jest niedostatecznym w ściennym naczeniu zboże mierzyć, od sposobu bowiem nasypywania zawisło, czy dający biorącego, lub biorący dającego oszukał. Ważenie zatem zboża jest pod każdym względem ściślejszym wymiarem sprawiedliwości i wtedy dopiero taksa chleba może być sprawiedliwsza, gdy będzie oparta na wartości zboża pochodzącej z jego wagi. Podobnie, przy utrzymaniu koni korzystnie jest wymierzać im porcje owsa przez wagę a nie przez miarę, albowiem owies rozmaity w swojej sile pożywniej, może w tak małej ilości miarą koniom być dawany, że nie może nastąpić kompensacja utraconych przez pracę sił. Wszelako, choć nikt niezaprzeczy wyższości ważenia zboża nad mierzenie, połączone ono jest, w codziennym użyciu, z niektórymi trudnościami, dla tego, że ludzie podobnymi głęboko sięgającymi reformami niełatwo się przejmują, a potem, ażeby skutkowało w całym znaczeniu, inne towarów wszelkich nastąpiłoby musiało ocenienie; do tego nie dość postanowienia prawodawstwa, ale trzeba dobrej woli mieszkańców. Tymczasem Rossja przeprowadziła to z wielką konsekwencją, bo nie tylko zboże, ale owoce, chrzan nawet sprzedaje się na wagę—czego przebywając dłuższy czas w głębszych guberniach samiśmy doświadczyli.

Autor artykułu o którym mowa, proponuje, aby ułatwić jednocześnie mierzenie i ważenie wszelkich gatunków zboża, do czego radzi używać przez siebie wynalezionego przyrządzenie. Powątpiewamy mocno, ażeby mogło być wynalezionego przyrządzenie, któreby wymaganiom i wagi i miary mogło zupełnie odpowiedzieć. Nieopuszczają zapewne pisma publiczne zamieścić rozbiuru tego przyrządzenia pod względem mechanicznym; jakie ztąd doświadczenie osiągnie wynikłość nieomieszkamy, naszym czytelnikom udzielić. Tymczasem sądzimy, że użycie wagi pomostowej decymalnej, która coraz więcej między gospodarzami zaczyna się upowszechniać, bardzo jest dostateczne do przeważania zboża, po odmierzeniu go korcem i dosypania tyle ile go do uzupełnienia wagi potrzeba.

Otakowanie chleba i bułek na łuty jak Magistraty, zdaje nam się ironią.—Zkądże wiedzieć, wiele funtów mąki z jednego korea zboża, jeżeli jego waga nie jest prawnie oznaczona? Podobnych pytań możnaby przedłożyć setkami ale jak te, tak i inne zostaną nierozwiązane.

Jakkolwiek bądź, jesteśmy przekonani, że władze rządowe na ten tak ważny przedmiot, mający przeważny wpływ na pomyślny byt producentów i konsumentów, zwrócą swoją uwagę; ale czy publiczność przejmie się korzyściami ztąd wynikającymi i czy ją ustalić będzie usiłowała, to jest inne pytanie. Lenistwo, zamilowanie do dawniejszego, choćby było jawnie gorszem od nowego, będą zawsze przeszkodą do upowszechnienia choćby jeszcze tak korzystnych ulepszeń. Lecz jeżeli nie zrobi się początek, zkądże się ma wzięść lepsze? jakże się ma rozszerzać cywilizacja?

Słowo o oczyszczeniu stajni ze szkodliwych wyziewów.

Niezbita jest prawda, że konie, a szczególnie wyścigowe, ulegają chorobom zapalnym, równie jak i to, że stajenni rzadko dochodzą starości. Przyczyną tego jest ostry wyziew amoniakalny należący do najdrażliwszych; wciągany przez oddech staje się powodem chorób płucowych.

Używano już różnych sposobów, aby się pozbyć tej stajennej subtelną trucizny, atoli dotąd użyte na ten cel środki nie odpowiedzia-

ły zupełnie oczekiwaniom. W przeszłym roku dopiero na zgromadzeniu królewskiego towarzystwa gospodarskiego Angielskiego, jak donosi Belss-News odczytano wniosek p. Reece, w którym doradza użyć do oczyszczenia w stajniach powietrza: siarczanu wapna (gipsu) lub trocin siarkowym kwasem nakrapianych. Ciała te proste, zdrowiu bynajmniej nieszkodliwe, mają na oczyszczenie powietrza sprawić jak najlepszy skutek.

Wniosek ten poparty był licznymi świadectwami osób wiary godnych, które sposób pana Reece doświadczyli i jako zupełnie dostateczny celowi uznali. Użyto nasamprzód siarczanu wapna, rozsypując go na ściółkę; zmniejszył się wprawdzie wpływ amoniaku, ale go po dochodzeniu chemicznym w siarczanie wapna nie było; potem użyto kwas siarkowy, jak wynalazca doradza, nakrapiając nim siarczan wapna i wtedy dopiero zamiar osiągnięto zupełnie. Pokazuje się, że głównym działaczem w tym procesie chemicznym jest kwas siarkowy, a siarczan wapna lub trociny służą mu tylko za stanowisko. Trociny lub gips, po naciągnięciu wyziewu amoniakalnego, wprowadzone w styczność z niegaszonym wapnem, oswobodzają się z niego natychmiast i rozwijają taką masę, że wniesione do miejsca zupełnie czystem powietrzem opatrzonego, to wyziewem amoniakowym przepełnione zostaje.

Powtarzamy, że siarczan wapna może tylko w takim razie być użytym, jeżeli go jest po dostatek i jeżeli idzie o polepszenie nim masy oborniku; ale można także użyć trocin i te nasyczone kwasem siarkowym po różnych miejscach stajni, płytko rozrzucić i po 24 godzinach na gnojnik z gnojem zmieszane wyrzucić.

Proporcja ciał w użyciu na ten cel jest następująca: Jedna część wagi trocin wciąga w siebie 3 razy tyle wagi kwasu siarkowego. Kwas, w naturalnym stanie byłby za ostry, dla tego radzi p. Reece, aby użyć na jedną jego część 15 części wody dystylowanej i roztworem tym zwilżać trociny.

Komuby przyszło na myśl doświadczyć podany sposób, niech nam raczy udzielić skutków swoich doświadczeń.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ź E.

Lwów 23 maja. Na targu tygodniowym było 153 wołów i dwie krowy z tych jedna partja złożona z 20 sztuk wołów, z których jeden po próbie ważył 15½ kamieni mięsa i 1½ kamieni łożu, płacono po 63 złr. 8 kr., druga partja złożona z 30 sztuk wołów, z tych jedna sztuka ważyła 13¾ kamieni mięsa i 1½ kamieni łożu, sprzedana była po 60 złr., trzecia partja złożona z 40 sztuk, z tych jedna ważyła 13 kamieni mięsa i 1¼ kamieni łożu, sprzedana była po 55 złr. m. k.—Za cetnar łożu z rzeźni starozakonnych płać po 15 złr. 10 kr., od chrześcian 17 złr. 16 kr. Za parę skór wołowych płać 15 złr. 12 kr., za krowie złr. 11 kr. m. k. Taksa jednego funta mięsa podskoczyła znowu na 5 kr. m. k.

Londyn 21 maja. Dowozy angielskiej pszenicy w ciągu bieżącego tygodnia były nader szczupłe, za to w tymże czasie dowieziono tu 17,650 kwartersów zagranicznej pszenicy. Na targ dzisiejszy nie wielu kucepów przybyło, a ci którzy się znajdowali nie bardzo chętni byli do dawania cen poniedziałkowych; nie było też wielkich obrotów ani zakupów a ceny nominalnie notować można jak w poniedziałek. Kukurydzę na lądzie płać po 34 szyl. 6 pens. Dowieziono z zagranicy w tym tygodniu pszenicy 17,650, jęczmienia 1230, owsa 7820 kwartersów. Londyńska cena przecięciowa: Pszenica 47 szyl. 4 pens. kwarter (zł. 39 gr. 9 korzec), jęczmień 31 szyl. 3 pens. (zł. 25 gr. 20 korzec), owies 18 szyl. 10 pens. (zł. 15 gr. 20 korzec), żyto 24 szyl. (zł. 20 korzec), groch 29 szyl. 2 pens. (zł. 24 gr. 5 korzec).

Gdańsk 25 maja. W ciągu zeszłego tygodnia kilka znacznych partyj pszenicy wyładowano na ląd ze statków do sprzedania, ale

